

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 50 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 100 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.

OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 13/7

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnoszeniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonamentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750 — mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000. — mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Spór o Kłajpedę.

Posłowie państw sprzymierzonych uczestniczą w naradach kowieńskich

Berlin, 31. 1. (AW.) Przedstawicielowi „Berliner Tageblattu” oświadczył bawiący w Berlinie łotewski min. spr. zagr. Mejerowicz m. i. co następuje: Sprawę Kłajpedy należy uważać za załatwioną w tym sensie, że nie stanowi ona więcej zagadnienia militarnego, lecz wyłącznie dyplomatyczne. Mimo statków w porcie kłajpedzkim, nie użyto i nie użyje się siły. Wszyscy posłowie państw sprzymierzonych dla krajów bałtyckich, mający siedzibę w Rydze, udali się do Kowna, zaś były prezydent litewski Smetona do Kłajpedy. Jest to dowodem, że rokowania są w toku i z pewnością cel tych rokowań jest tego rodzaju, że niewątpliwie będą odpowiadały nadziejom litewskim.

Prasa lewicowa powiada, że Hitler otrzymuje pieniądze od Poincarégo

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Celem odwrócenia uwagi świata, śledzącego bieg wypadków w Bawarii, zaczynają niemieccy nacjonaliści rozszerzać po całych Niemczech wersję, puszczaną specjalnie dla zbagatelizowania rozpoczętego ruchu przewrutowego, że przywódca monarchistów bawarskich Hitler otrzymał na propagandę idei monarchistycznej i na zorganizowanie przewrutowego ruchu wielkie, milionowe sumy od faszystów włoskich i od rojalistów francuskich, a nawet od samego Poincarégo.

Wersje podobne usankcjonowane i poparte pozorem wszelkiego prawdopodobieństwa różnymi cyframi a nawet kwitami, znajdują odgłos nie tylko w prasie zakapturzonego nacjonalizmu niemieckiego, lecz również i w prasie lewicowej. Hitler tymczasem — korzystając z chwilowo wywołanego zamętu, organizuje gorączkowo swoje bandy orgesowskie i czerpie najspokojniej z obficie napływających mu pieniędzy od wielkich przemysłowców i magnatów niemieckich, a zwłaszcza od agrariuszy i junkrów Bawarii, oraz ziem Pruskich. Wpływy Hitlera sięgają aż do okupowanych terytoriów, gdzie agitatorzy jego przystąpili do werbowania robotników dla imprezy zaczepnej przeciwko Francji.

Sil bankowych

kwifikowanych poszukuje na bardzo dobrych warunkach Oddział poważnej polskiej instytucji bankowej w KATOWICACH.

Mieszkanie do dyspozycji w gmachu bankowym Łaskawe zgłoszenia pod nr. 199, do ekspedycji niniejszego pisma. (199)

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	35,000	42 000
Marki (niem.)	1,85	(pol.) 129

Wielka katastrofa w kopalni.

Sto górników straciło życie.

Berlin (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wczoraj wieczorem nadeszła tu wiadomość o wielkich o Rurze i nakazania im posłuszeństwa pod Bytomiem. W chwili, gdy w kopalni znajdowało się na 660 metrów pod ziemią 750 górników nastąpiła nagle wielka eksplozja, której ofiarą padło dotąd 100 ludzi. Prace ratownicze są ogromnie

utrudnione. Do późnego wieczora zdołano wydobyć zaledwie 200 górników, w tem kilkunastu w stanie agonii. W czwartek rano będzie można dopiero dowiedzieć się o losie pozostałych w kopalni blisko 500 set górników, co do których zachodzi wielka obawa, iż zginęli wskutek zatrucia gazów trujących.

Francja i Belgia stawiają Niemcom ultimatum.

Berlin, 31 I. (AW.) Z Paryża donoszą, iż Francja i Belgia mają wystosować do Niemiec krótkoterminowe ultimatum z żądaniem cofnięcia wszystkich rozporządzeń, wydanych dla urzędników niemieckich

kich Ruhrze i nakazania im posłuszeństwa dla belgijsko-francuskiej misji ekonomicznej. W razie odmowy mają być niezwłocznie zastosowane nowe środki przymusowe.

Minorowy ton prasy niemieckiej.

Nie wierzy już w zwycięstwo oporu.

Berlin, 31 I. (AW.) Korespondencje pism niemieckich z Ruhry coraz mniej wyrażają nadziei zwycięstwa, o którym jeszcze kilka dni temu nawet prasa socjalistyczna nie śmiała wątpić. Znamienną pod względem jest korespondencja „Vossische Zeitung”, która zawiera stwierdzenie, że nastrój oporu wśród robotników może być utrzymany tylko wówczas, jeżeli: 1. rząd dostarczy dostatecznych ilości pieniędzy i żywności, 2. jeżeli robotnicy nadal będą mogli być przekonani,

że prowadzi się nie tylko walkę, lecz w niemieckim stopniu celową politykę, politykę ogółu i rządu a nie politykę interesów prywatnych. Nie wolno proklamować walkę i tylko walkę aż do chwili, w której przeciwnicy przekonają się, że niczego nie osiągnęli i złożą broń. W ten sposób — pisze korespondent — straciłmy wojnę. Właściwe rozwiązanie kwestji zagłębia nie powinno ani na chwilę wydawać się robotnikom jako interes kapitalizmu niemieckiego.

Posel litewski Smetona ignorowany.

Zerwanie stosunków.

Kłajpeda. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Specjalny korespondent Elty donosi co następuje: 26-go stycznia nadzwyczajny posel Litwy p. Smetona złożył wizytę komisji entente'y. Przyjęcie było bardzo zimne. Prezes komisji postawił zarzut pełnomocnictwom p. Smetony, motywując to w ten sposób, że p. Smetona ma być akredytowanym przy sprzymierzonych w Kłajpedzie wtedy, gdy przedstawicielem jest p. Petisne.

Pierwszą kwestją, którą poruszyła komisja, było kateryczne i formalne żądanie postawione wprost p. Smetonie, aby rząd litewski natychmiast wyprowadził zbrojnych żołnierzy z Kłajpedy. Smetona odpowiedział, że rząd litewski nie wysyłał do Kłajpedy żadnego uzbrojonego wojska i dlatego nie może jego też wyprowadzić.

Z tej odpowiedzi członkowie Komisji Francuz i Anglik, szczególnie Anglik okazał się niezadowolony. Wtedy p. Smetona poprosił Komisję dla uniknięcia takich rozmów przedstawić na piśmie, czego się żąda od rządu litewskiego. Na te deklaracje będą też udzielane piśmienne odpowiedzi. Komisja na taką procedurę w żaden sposób nie chciała się zgodzić wyjaśniając swą rolę jako sędziów śledczych, p. Smetony zaś jako oskarżonego. P. Smetona katerycznie odmówił prowadzenia pertraktacji w takiej formie. Wtedy Komisja nie zgodziła się przedstawić kwestje piśmienne i zrobiła to w formie not werbalnych

Pierwszy punkt noty brzmi jak następuje: „Natychmiast odwołać wszystkich obywateli litewskich (ressortissants), pozostających uzbrojonymi na terytorjum kłajpedzkim.

Drugi punkt: „Przesłać do Kowna deklarację Komisji, która głosi:

„Nadzwyczajna Komisja wysłana do Kłajpedy przez główne mocarstwa ententy, mające prawa zwierzchnicze nad Kłajpedą, ma za zadanie zaprowadzenie porządku i po wysłuchaniu przedstawicieli różnych partij, ustanowić rząd tymczasowy, do którego by wchodził przedstawiciel wszystkich elementów, dla udzielenia wyjaśnień konferencji ambasadorów, która ma rozstrzygnąć los Kłajpedy na korzyść wszystkich.

Konferencja ambasadorów ma jak największe pragnienie, powziąć co najrychlej taką decyzję, lecz w żadnym wypadku nie może być mowy o żadnej presji. Oto dlaczego nadzwyczajna komisja, wierna wyraziciela myśli konferencji, deklaruje formalnie, że nie uznaje żadnych zmian w statucie Kłajpedy i mając zaufanie w dobrych chęciach ludności, wzywa różne elementy kraju do współpracy z nadzwyczajną komisją.”

Podpisał: Clinchant, Aloisi, Frey.

Po wstępnych tych dyplomatycznych stosunkach, uznała komisja nadzwyczajna za roztropniejsze zerwać wszelkie dalsze stosunki z posłem litewskim i tego obecnie się trzyma.

Gadzinowa robota niemiecko-rosyjska.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Popierane za pieniądze niemieckie Prasowe Biuro Białoruskie rozpowszechnia w dalszym ciągu alarmujące wieści o zbójeniach w Polsce i rozpisyje się szeroko o rzekomo w Królewcu, Elku Olsztynie i Kwidzynie istniejących polskich biurach wywiadowczych. Biura te mają mieć rzekomo zadanie obserwowania wojskowej działalności w Prusach Wschodnich, oraz piłnego baczenia czem zajmuje się policja. Według informacji wyż wymienionego biura prowadzić mają Polacy również specjalny spis osób, które są zwolennikami lewicowych partij radykalnych.

Lansowanie takich i podobnych wiadomości ma na celu krzewienie coraz większej nienawiści ku Polsce, dla której ludność Prus Wschodnich zaczęła w ostatnim czasie z powodu jej pokornego słowniska nabierać coraz więcej szacunku i uznania.

Podobne wieści, mające na celu wywołanie nienawistnego wobec Polski nastroju przynosi znowu również i prasa rosyjska, która przytacza między innymi oświadczenia szefa kijowskiego okręgu wojskowego gen. Jakira i raport jego, zdany Trockiemu o grożącej sytuacji na południowym zachodzie Gen. Jakir mówi o wielkich koncentracjach wojsk polskich na Wołyniu, Podolu i w Galicji, oraz o ochotniczych ukraińskich oddziałach, werbowanych przez Petlurę. Prasa rosyjska mówi zupełnie poważnie o tem, że otrzymała z Bukaresztu dokładne informacje, zapowiadające przygotowania polskie do wymarszu wojsk polskich na Prusy Wschodnie, oraz wojsk rumuńskich przeciw Ukrainie. Wiadomości takie rozpowszechnia prasa rosyjska tendencyjnie głównie dla tego, ażeby znaleźć u buntującego się narodu rosyjskiego usprawiedliwienie dla coraz większych wydatków, jakie Bolszewja ponosić musi dla utrzymywania potężnej swej armji.

Ludendorff twierdzi, że Niemcy nie mają ani jednego przyjaciela.

Na Rosję liczyć nie można.

Berlin, 31. 1. (AW.) Przedstawicielowi Internationale Youth w Monachium oświadczył Ludendorff; jeżeli nie stanie się cud, to jeszcze za rok lub dłużej będzie widzieli Francuzów w zagłębiu Ruhry. W możliwość interwencji amerykańskiej lub angielskiej nie wierzy. Anglja nigdy by się nie odważyła na wojnę z Francją, bo francuskie siły powierzone są zbyt przeważające. Nie mamy w świecie ani jednego przyjaciela a na Rosję liczyć nie możemy, bo Rosja w chwili obecnej żadnej nie odgrywa roli w tym problemie i odegrać jej nie może przed wiosną, t. j. majem. Ludendorff zakończył wezwaniem do zgody, nienawiści i oporu przeciw Francji.

Gdańsk i kwestja waluty.

**Cały rozwój życia gospodarczego zawdzięcza Gdańsk Polsce
Złota waluta byłaby dla Gdańska nieszczęściem.**

Pewną satysfakcję odczuć musi Polak w Gdańsku dzisiaj, gdy wartość marki niemieckiej spadła poniżej wartości tak właśnie na gruncie gdańskim zniesławianej marki polskiej. Wprawdzie wiele powodów do triumfu nie mamy, gdyż równocześnie z faktem tym nie nastąpiło podniesienie kursu waluty polskiej, lecz przeciwnie wartość jej w ostatnich czasie osłabła, zarówno w stosunku do walut zachodnich, jak i do siły nabywczej w kraju. Katastrofa marki niemieckiej, spowodowana szaloną i nierozumną polityką rządu berlińskiego pociągnęła za sobą w dół i pieniądz polski, który nigdy nie mógł się wydobyć z bezpośredniej zależności od pieniądza niemieckiego.

Może ta chwila już nadeszła a zapowiedź jej dał przed paru dniami minister skarbu, p. Grabski, mówiąc o odpręgnięciu się marki polskiej od niemieckiej.

Katastrofa waluty niemieckiej wywołała popioły w Gdańsku. Pod wpływem paniki odbyło się w Sopocie w sali Kurhausu zebranie, na którym w sprawie polżenia gospodarczego W. Miasta rozwinął poglądy swe senator, p. Jewelowski.

Przedstawił on historycznie rozwój stosunków gospodarczych od chwili, gdy Gdańsk został wolnym miastem. Było wtedy w Gdańsku 10 000 robotników bez zajęcia, a drugie 10 000 zarabiała zaledwie tyle, aby tylko wegetować. Ci, którzy nie rozumieli konieczności wejścia w układy z Polską i zawarcia z nią potrzebnych umów, które wobec traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej były ulżeniem dla Gdańska, powoli dziś nabierają innych przekonań, widząc dobre strony rozwijających się stosunków.

Rozpoczęła się era tworzenia zakładów przemysłowych, jakieś „gdańskie” jeszcze nie miały. Jak ten przemysł rozwinie się, okaże przyszłość. W każdym razie za 3 lub 4 miesiące nowe warsztaty pracy będą gotowe, mogące rozpocząć swą czynność. Wtedy okaże się, że Gdańsk ze swem życiem gospodarczym jest czynnikiem, który i w świecie dalszym nie pozostanie czemś nieznanym. Nowopowstały przemysł potrafi dać zatrudnienie i wyżywić 35—40 000 ludzi. Należy dołożyć starań, by stworzone zostały gwarancje dla utrzymania i rozwoju przemysłu rodzimego. Gwarancję tę da ochrona cłowa, która nie dopuści przywozu produktów przemysłu obcego. Zamówienia, czynione w Gdańsku przez rząd polski, nawiązanie w przyszłości stosunków z krajami bałtyckimi, Ukrainą i Rosją, wszystko to stworzy potrzebne gwarancje dla przemysłu gdańskiego. Zadaniem najbliższego czasu powinno być utrzymanie stosunków z przemysłem niemieckim (?) i dalsza rozbudowa umów z Polską.

Z przedstawienia tego stanu rzeczy przez p. Jewelowskiego, okazuje się, że

Gdańsk cały swój rozwój życia gospodarczego zawdzięcza tylko Polsce. To, co p. senator mówi o Rosji i Ukrainie, to muzyka niepewnej przyszłości, a to, czemu Gdańsk dziś już żyje, czy jest to przemysł, czy handel, wszystko zawdzięcza swym stosunkom z Polską. Wszystkie dobrodziejstwa, płynące z tego stosunku, Gdańsk przyjmował zawsze z podejrliwością, a nawet wprost wrogo, gdy przypomni tylko kampanię przeciw zamknięciu granicy celnej do Niemiec.

W dalszych swych wywodach przeszedł p. Jewelowski do kwestji walutowej. Nie oddaje się on tu zbyt zbytnim złudzeniom, że coś w tej sprawie zaraz można uzyskać. Natychmiastowe zerwanie z marką niemiecką nie jest możliwe, gdyż w tej chwili opuściłaby Gdańsk filja Reichsbanku i Gdańsk zostałby bez środków płatniczych, nie mogąc wydrukować potrzebnej ilości własnego pieniądza. A skąd pokrycie na zabezpieczenie pieniądza papierowego? Można by szukać oparcia o kraj o silnej walucie. Jesliby jednak nawet państwo jakie dało Gdańskowi złotą walutę, zażądałoby takich za to świadczeń, iż wątpliwem jest, czy można by je spełnić. Oświadczył to już przy sposobności jeden z przedstawicieli zagranicznej finansjery, że jesliby zaangażował się w Gdańsku, to nie dla pięknych czy gdańszczanek, lecz dla zrobienia dobrego interesu. Zresztą złota waluta jest rzeczą niebezpieczną dla Gdańska, że przytoczy się tylko przykłady Szwajcarii, Holandji i Czechosłowacji, gdzie równocześnie z wysoko wartościową walutą postępuje wzrost bezrobocia i zastój w życiu gospodarczym.

Pozostanie jednak przy ciągle zmieniającej się i chwiejnej walucie jest również niemożliwe, należy dążyć do stabilizacji, ale nie na drodze przejścia do waluty złotej, lecz w formie, by produkcja gdańska była utrzymana w granicach konkurencji z innymi krajami i by ludność mogła się utrzymać i żywić. Przygotowania, do tej stabilizacji muszą być uczynione i mimo trudności muszą doprowadzić do pomyślnego rezultatu.

W tym względzie p. senator Jewelowski mówił trochę na sposób pytyjski, nie odkrywając środków, za pomocą których stabilizacja może być osiągnięta.

W dyskusji, jaka wyłoniła się po referacie p. Jewelowskiego, nie było nic znaczącego, oprócz przemówienia generalnego dyrektora, p. Noego, który silnie wstąpił przeciw pomysłom o złotej walucie a wartość przemysłu wykazał na przykładzie gdańskiej stoczni, wypłacającej na zarobki i inne koszty miesięcznie 1 i pół miliona marek. Gdyby stocznia stanęła, brakłoby tych pieniędzy w mieście, brakłoby ich też w budżecie W. Miasta, który zasila się nimi w formie podatków.

wo powitania marynarki obcych państw, zawiązanej do zatoki gdańskiej zupełnie oficjalnie na wodach gdańskich lub też na terytorjum gdańskim po skutecznieniu powitania przez władze gdańskie.

Co do policji, to Liga Narodów uznała, iż jest ona zupełnie wystarczająca dla W. M. Gdańska.

Sprawy finansowe W. Miasta Gdańska zostały przekazane po rokowaniach wstępnych komisji finansowej Ligi Narodów, z którą to komisją wszczęte zostaną natychmiastowe dalsze układy.

Następca W. Komisarza Hakinga.

Jest nim Anglik Mac Donnell.

Nowozamianowany wysoki komisarz dla W. M. Gdańska Sir Mac Donnell urodził się w r. 1879 i odbywał swe studia W. M. Gdańska Sir Mac Donnell w kolegium św. Trójcy w stolicy Irlandji, Dublinie, a ostatnio w Cambridge. W roku 1904 został on zamianowany przez zjednoczoną komisję rządów egipskich i Sudanu administratorem administracji cywilnej w Sudanie.

Do 1911 roku był on członkiem politycznej administracji Sudanu i zamianowany został inspektorem przy egipskim ministerstwie finansów. Funkcję tę pełnił Mac Donnell aż do wybuchu wojny 1914 roku, potem przejął stanowisko oficera do specjalnych poruczeń w wywiadach

cych przeciwko inwazji nieprzyjaciela. Na stanowisku tem pozostawał on podczas przeprowadzonych operacji wojennych aż do czasu zupełnego pobicia Senusów i odzyskania całego okupowanego terytorjum egipskiego. W armji angielskiej był on w randze majora, a później został zamianowany podpułkownikiem.

Pod koniec 1916 r. została utworzona specjalna administracja rządu angielskiego pod nazwą „Zarząd obwodów granicznych”, któremu podlegało całe egipskie terytorjum wraz z półwyspą Sinai i z wyłączeniem niziny Nilu. Podpułkownik Mac Donnell został wówczas za-

mianowany sekretarzem generalnym tego zarządu i dzięki pracy jego nastąpiło zreorganizowanie i zamienienie admistr. wojskowej na administrację cywilną. W końcu 1919 r. został Mac Donnell zamianowany gubernatorem prowincji zachodnich, rozciągających się od niziny Nilu aż po granice Cyrenaiki. Na stanowisku tem pozostawał aż do ostatnich dni.

Mac Donnell włada doskonale językiem francuskim i niemieckim i mówi nieco po włosku.

Nominacja Mac Donnела obowiązuje na 2 lata.

Zjazd fabrykantów w Poznaniu.

W niedzielę i w poniedziałek odbywał się w Poznaniu zjazd fabrykantów z ziem Rzpłtej Polskiej. Zjazd był obestany licznymi, poziom obrad był wysoki. Z Gdańska wzięli udział w zjeździe p. Kwiatkowski, jako przedstawiciel Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku i Drukarni Gdańskiej, nadto poseł, inż. Grobelski, p. Kalinowski i p. Kaszyński.

Zjazd otworzył imieniem Komitetu Organizacyjnego p. S. Samulski, który powitał przedstawicieli Min. Przem. i Handlu, Województw, Posłów, Prezydenta m. Poznania itd.

W swem przemówieniu przy otwarciu zjazdu p. Samulski wskazał na cel obrad, które mają być podstawą orientacji gospodarczej naszych przemysłowców, które posłużą do wzajemnego poznania się i zbliżenia oraz w rezultacie powinny być zaczątkiem wzmocnienia organizacji przemysłowców. Wreszcie mówca zaproponował na honorowego przewodniczącego zjazdu p. Andrzeja Wierzbickiego. Zgromadzeni z zadowoleniem propozycję tę przyjęli. Na przewodniczącego zjazdu jednogłośnie wybrano p. Samulskiego, do prezydium powołano: pp. Kołodzkiego, Janusza Czarlińskiego, Pitaka, prof. Taylora, na sekretarzy zjazdu pp. Pomianowskiego, Grabowskiego i Cichowskiego.

Następnie p. dyr. St. Suchowiak wygłosił referat na temat: „Postulaty gospodarcze Zachodniej Polski”. Referent przedstawił stan, w jakim znalazły się ziemie Polski Zachodniej w chwili zdobycia niepodległości, dał charakterystykę pracy, którą dokonano w okresie kilku ostatnich lat, podkreślił patriotyzm naszych sfer przemysłowych, który tak znakomicie dopomógł do spolszczenia przemysłu w naszej dzielnicy i wskazał na okoliczności, że do prac w dziedzinie gospodarczej zabrano się z entuzjazmem, przerstającym interesy osobiste. Następnie referent przeszedł do omówienia warunków, w których obecnie nasz przemysł się znajduje. Kolejno rozpatrywał p. Suchowiak wszystkie bolączki naszego położenia gospodarczego, mówił więc o ustawodawstwie, które częstokroć paraliżuje normalny rozwój stosunków gospodarczych, wykazywał braki naszej administracji, co szczególnie odbija się na naszej dzielnicy, przywykłej do sprawnego funkcjonowania administracji, poruszył jedno z najważniejszych zagadnień gospodarczych Polski — kwestję kredytową, komunikacyjną i ustawodawstwa o pracy.

Po wyczerpującym wiele kwestij życiowych referacie p. Suchowiaka otworzono dyskusję, która jeszcze pogłębiła poszczególne sprawy i wykazała, z jakimi trudnościami walczyć musi nasz przemysł, ażeby móc spełnić najważniejsze swe zadanie — produkować dla kraju i nadwyżkę produkcji krajowej wywozić za granicę, aby zdobyć sobie prawo obywatelstwa na rynkach wszechświatowych.

Po referacie odczytano cały szereg rezolucji, które wejdą pod obrady w drugim dniu zjazdu.

W dyskusji, jako ostatni mówca zabrał głos pan poseł Andrzej Wierzbicki. Powitał zjazd z radością i wyraził zadowolenie, że może się zetknąć z przemysłowcami Polski Zachodniej Stwierdził, że powoli zacierają się różnice interesów przemysłowców poszczególnych dzielnic Polski, że obecne bolączki przemysłu z em zachodnich stały się bolączkami całego przemysłu polskiego W niektem i „rzeczowem swem przemówieniu p. Wierzbicki uzasadniał postulaty przemysłu, które dają się sprowadzić do uzdrowienia stosunków skarbowych, do naprawy komunikacji, do zaniechania tych reform społecznych, które ruinują naszą wytwórczość. Pracy w ożyw nowinimy bardzo wiele. odwz zruinowani woła jesteśmy w

stosowanie u nas urlopów, ograniczeń czasu pracy itd. prowadzi do zubożenia społeczeństwa, do anormalnego stanu produkcji, co odbija się nie tylko na przemyśle, lecz i na dobrobycie społeczeństwa. Poruszył zagadnienie etatyzmu w dziedzinie gospodarczej i wskazał na niebezpieczeństwo, jakie grozi produkcji w chwili, kiedy przedsiębiorstwa państwowe będą pracować w warunkach bezkonkurencyjnych.

Dłużej mówca zatrzymał się nad sprawą kredytu. Nowy Minister skarbu nosi się z zamiarem ustalenia nowych warunków kredytowych w P. K. K. P. Mają one polegać na tem, że przemysłowcy, korzystający z kredytu w P. K. P. zwracać mają nie sumę udzielonego kredytu wraz z procentami, ale sumę pomnożoną przez współczynnik, ustalony według wahań cen żyta, a więc z uwzględnieniem spadku waluty. Prowadzi to oczywiście do wzrostu drożyzny, temwięcej, że innych kredytów przemysłowi znaleźć będzie bardzo trudno. Banki obecnie dysponują tylko różnicami sald swoich klientów, oszczędności społeczeństwo w bankach nie lokuje. Zagadnienie kredytu pomyślnie rozwiązał jedynie przemysł łódzki, który pracuje wekslami, zaopatrzonymi nieraz w kilkanaście żyr. Wymaga to jednak nadzwyczajnej organizacji i wobec tego nie wszędzie jest możliwem. Omawiając sprawę monopolu tytoniowego, p. poseł ze szczególnym naciskiem wskazał na zgubną tendencję wydzierżawienia tego monopolu. Ten, kto wydzierżawi monopol nie będzie dbać o rozwój przemysłu, o wzmocnienie produkcji, lecz o osiągnięcie najwyższych cen za towar, do czego się dochodzi stwarzaniem głodu danego towaru. Przesłanka ta oczywiście słuszną, wskazując, jak zgubnem może być dla krajowej produkcji nieopatrzne rozwiązanie sprawy tytoniowej.

Po zamknięciu dyskusji wybrano komisję do opracowania poszczególnych rezolucji. Przewodniczącym tej komisji wybrano p. Suchowiaka, w jej skład weszli pp. pos. Wierzbicki, inż. Kozielski i inni.

Od godz. 3½ trwały dalsze obrady. Referat p. t. „Sprawa walutowa w stosunku do przemysłu i handlu” wygłosił p. prof. Taylor. Referent w sposób jasny przedstawił obecny stan naszego położenia skarbowego i wskazał na zależność przemysłu i handlu od stanu waluty. Koniecznem jest uzdrowienie naszych stosunków skarbowych, inflacja bez końca trwać nie może. To też referent punkt za punktem rozpatrywał wszystkie możliwości rozwiązania naszego problemu skarbowego, oświecając wpływ, jaki może mieć dane rozwiązanie na nową wytwórczość.

Wypowiedział się mówca przeciwko wprowadzeniu jakiegokolwiek idealnego miernika wartości, lub tendencji wprowadzenia w jak najkrótszym czasie pełnej waluty złotej. Raczej drogą nowolną należy przeprowadzić reformę walutową, zwracając czynną uwagę na to, żeby nie wprowadzić chaosu w przemyśle przez zbyt radykalne zmiany. Mówca wyraził przekonanie, że zmniejszyć inflację można, o ile w naszym społeczeństwie oraz za granicą zapanuje zaufanie do rządu, o ile rząd, który stanie na czele państwa, przeprowadzi program naprawy stosunków gospodarczych, który winien być programem idącym po myśli społeczeństwa. Wiąże się oczywiście z tą sprawą zagadnienie polityczne.

Następnie referował p. Samulski no-

Decyzja Ligi Narodów w sprawach gdańskich.

**Sprawa reprezentacji na międzynarodowych kongresach i konferencjach administracyjnych. Stanowisko komisarza polskiego w Gdańsku
Sprawa policji gdańskiej.**

Senat gdański przesyła nam w sprawie zapadłych na ostatnim posiedzeniu Ligi Narodów decyzji, informacje następujące:

Na posiedzeniach wszystkich międzypaństwowych kongresów zaproszony zostanie Gdańsk specjalnie. Gdańsk będzie posiadał własny głos, który oddany będzie albo przez delegata polskiego lub też przez Polskę specjalnie wydelegowanego Gdańszczanina. Zastrzeżone będą różnice między kongresami gospodarczymi a kongresami politycznymi. Koszta ponosić będzie Polska.

W konferencjach administracyjnych, zwolanych na zasadzie obowiązujących międzynarodowych układów, będzie Gdańsk reprezentowany z prawem własnego głosu przedstawiciela gdańskiego.

Co się tyczy kompetencji dyplomatycznego przedstawiciela Rzecz. Polski w Gdańsku, to ma być ona utrzymana w granicach art. 1-go układu z dn. 9 listopada 1920 roku. Na podstawie traktatu wersalskiego otrzymuje Polska na-

Mówca w treściwym i przekonującym przemówieniu wspominał o zadaniach Związku Fabrykantów w czasach przedwojennych, później przezeńdł do omówienia roli Spółki Zw. Fabr. w czasie wojny, wreszcie zarzącał się dłużej nad zadaniami Związku w chwili obecnej. Otóż Związek Fabrykantów nie obejmuje wszystkich przedsiębiorstw Ziemi Zachodnich Polski, a jest to przecież konieczne, o ile ten Związek ma spełnić swoje zadanie — reprezentowania naszego przemysłu. Jak jest potrzebna taka reprezentacja, to widzimy z doświadczenia, jakie nam dały organizacje niemieckie.

Wywalczały one w Berlinie to, co przemysłowi było potrzeba. Polacy oczywiście, choć byli w cieniu, czerpali z korzyści, które nie dla nich były przeznaczone. Dziś sytuacja się zmieniła. Sukcesów polskiego przemysłu musi bronić sam polski przemysł. A że nie można nic osiągnąć w pojedynkę, trzeba mieć organizację silną, wyposażoną w ludzi i środki do spełnienia tych zadań, które na nią mają spocząć. Przemysłowiec polski nie

powinien poskapić tych zresztą niewielkich sum, które są niezbędne dla sprawności firm i aparatu informacyjnego, reprezentacyjnego itd. Przemysłowiec powinien być obsługiwany informacjami, co jest niemożliwe przy braku środków materialnych. Jedyny w naszej dzielnicy organ przemysłowców „Życie Gospodarcze” pracuje w ciężkich warunkach materialnych. Mówca zaznaczył, że przemysłowcom powinno stać na wyposażenie swego organu prasowego, który służy nie tylko dla omówienia spraw gospodarczych i informacji pośród nas, ale rozchodzi się do innych dzielnic Polski, które w ten sposób urabiają sobie opinie o nowych warunkach pracy.

Wskazał więc referent na stosunek wpłaconych składek dziś i przed wojną. Składki te nieodpowiadają nawet w przybliżeniu obecnym stosunkom i dla tego uniemożliwiają sprawne działanie organizacji. Mówca prosił, aby zastanowiono się nad uzdrowieniem tych stosunków. Wobec późniejszej pory dyskusję nad referatem p. Samulskiego odłożono na dzień drugi Zjazdu.

Z życia Polaków w Niemczech.

Troska o wykształcenie rodzinnej inteligencji polskiej. — Zapowiedź zjazdu dziennikarzy polskich. — Zainteresowanie dla „Związku Polaków w Niemczech.” — Tragedja Ludu mazurskiego. — Einen Sterbenden soll man nicht stören.

Rada Naczelna „Związku Polaków w Niemczech” odbyła swe posiedzenie, na którym między innymi sprawami rozpatrzono potrzeby Tow. Pomocy Naukowej i polecono Zarządowi porozumieć się z Związkiem polsk. tow. szkolnych, celem wszczęcia natychmiast kroków do rozszerzenia tej instytucji i postawienia jej na takie podłoże, że potrzebne ludności polskiej w Niemczech wykształcenie swojej rodzinnej inteligencji będzie zagwarantowane. Ludowi polskiemu musi być umożliwione, zdolności w młodem potomstwie leżące do życia obudzić i wychować do owocnej pracy dla siebie i społeczeństwa.

Uchwalono następnie zwołać zjazd dziennikarzy polskich w Niemczech, aby porozumieć się w celu ujednolicenia kierunku prasy polskiej w Niemczech i zapewnienia bytu materialnego tych gazet, których byt wobec dzisiejszych trudnych warunków gospodarczych byłby zagrożony.

Przedstawiony przez Zarząd Wykonawczy nowy sekretarz Zarządu Wykonawczego p. St. Szczepaniak został przyjęty jednogłośnie.

W wolnych głosach omawiano ogólne położenie ludności polskiej w Niemczech w chwili obecnej i specjalne potrzeby poszczególnych dzielnic i okręgów. Wykazało się ogólnie wielkie zainteresowanie ludu polskiego i zrozumienie głębokie potrzeby łączności i współpracy dla celów, które sobie wytknął Związek Polaków w Niemczech. Zadowoleni z dotychczasowego rozwoju Związku i w poczuciu, że praca pozytywna rozwija się pomysłnie, rozeszli się reprezentanci dzielnic z przekonaniem, że wysiłki zapowiadają bogaty plon.

Polsko-katolickie Tow. Szkolne na Warmię nie ma prawa do dopominania się o udzielanie dzieciom polskim w imieniu rodziców nauki języka polskiego w szkołach. Ksiądz Rogaczewski w Prawdziskach na Mazurach nie ma także do tego prawa, ponieważ przybył z Prus Zachodnich na Mazury.

Prawo do decyzji, w jakim języku udzielaną ma być nauka dzieciom mazurskim w szkole, ma główny nauczyciel Brozus w Borzymach, renegat mazurski.

Przyjrzyjmy się w krótkości rozmowom p. Brozusa w nr. 17 „Lycker Zeitung”.

Główny nauczyciel p. Brozus twierdzi:

Że w Prawdziskach mieszkają Polacy i że tam ksiądz Rogaczewski dzieciom polskim udzielać musi nauki języka polskiego jest „grobe Entstellung der Tatsachen”. Ani w Prawdziskach ani na Mazurach nie żyją Polacy. (Einen Sterbenden soll man nicht stören... Superint. Hensel). A dowodem tego plebiscyt. W Prawdziskach padły 4 głosy za Polską oddane przez moralnie mniej wartościowe osoby, które po plebiscycie znikły.

Nieprawdą jest, że ktoś w Prawdziskach prosił o naukę języka polskiego. Twierdzenia księdza są nieprawdą. Przeciwnie, ksiądz Rogaczewski wyrządza wielką niesprawiedliwość dzieciom, ponieważ dzieci do nauki języka polskiego (ojczystego! Red.) zmusza i to sprzeciwiając się znanej woli rodziców. (Znamy się na tem! Red.)

Następnie pan Brozus stwierdza, że ksiądz Rogaczewski dzieciom nie tylko udzielał nauki religii, ale udzielał im nawet nauki języka polskiego i zmuszał (!) dzieci mazurskie do brania udziału w tej nauce.

Oto w streszczeniu „główne myśli” zacnego pedagoga mazurskiego p. Brozusa z Borzymów.

Ksiądz polski, który dzieciom polskim udziela nauki religii i nauki języka ojczystego, wyrządza dzieciom wielką niesprawiedliwość i gwałci te dzieci.

Znowu spadła zasłona i ukazała się nam w jaskrawym świetle cała tragedia ludu polskiego na Mazurach. Takich Brozusów mamy tam całe legiony. „Rückwärts dürfen wir nicht gehen, vorwärts heisst die Losung”, unsere Masuren müssen Deutsche werden... Jest to znana recepta Superintendenta i posła Hensela z Jańsborka. „Einen Sterbenden soll man nicht stören...” powiada Superintendent Hensel, Ks. Rogaczewski w Prawdziskach ośmielił się widocznie przeszkodzić w konaniu tego ludu...

Obruszyli się czuwając nad lożem szlachetni germanizatorowie ludu mazurskiego i każą mu pakować kufry i iść do Polski.

Pióro wypada mi z ręki...

Niedziela, 11 lutego, inż. Zochowski: „Awiaja dni najnowszych”.
Niedziela, 18 lutego, Jan Pietrzycki: „Ostatni ton polskiego romantyzmu”

Komunio nie tylko złota

Burzliwy kongres chirurgów.

Nie pozwolono na odczyt o operacjach Steinacha. — Walka prelegenta z przewodniczącym. — Gwizdanie i krzyki. — Uśmierzający film.

W gmachach paryskiego wydziału medycznego toczył się w tych dniach kongres chirurgów. Ostatnie posiedzenie było wypełnione tak burzliwymi scenami, iż przypominało raczej debatę parlamentu lub politycznego wiecu, aniżeli naukową dyskusję.

Dr. Sergiusz Woronow, dyrektor laboratorium dla chirurgii doświadczalnej zapowiedział odczyt o nowych eksperymentach w dziedzinie szczepienia zwierząt i ludzi. Część zebranych z najwyższym zainteresowaniem oczekiwała odczytu; zanim jednak dr. Woronow wszedł do sali, przewodniczący kongresu, znany chirurg paryski Hartmann oświadczył, że nie może udzielić głosu uczonemu fizyologowi, ponieważ na kongresie dopuszcza się tylko nieopublikowane jeszcze komunikaty, odczyt zaś dra. Woronowa ukazał się tego samego dnia rano w skróconej formie w piśmie amerykańskim, drukowanym w Paryżu, „Chicago Tribune”.

Oświadczenie przewodniczącego przyjęła część słuchaczy gwałtownym protestem. W tej samej chwili wszedł na salę dr. Woronow. Powitano go z jednej strony oklaskami, z drugiej przeciągłym gwizdaniem. Wśród olbrzymiej wrzawy zabrał głos dr. Woronow, dając słowo honoru, że niema z jego strony żadnej winy odnośnie do publikacji „Chicago Tribune”, że poza tem zamieszczone przez owo pismo wywody są tak skrócone i powierzchowne, iż on nie bierze za ich treść żadnej odpowiedzialności. Następnie błady i drżący zwrócił się mówca do przewodniczącego ze słowami: „Większość z was to sami zacofani starcy! Nie możecie pogodzić się z nowymi metodami chirurgicznymi. Zazdrościcie mi wyników moich konsekwentnych i cierpliwych badań. Ten sam los spotkał swojego czasu eksperymentu Pasteura i 20 lat miewo, zanim kongres zgodził się wysłuchać jego argumentów. Bądźcie przekonani, że tym razem nie upłynie tyle czasu”.

Przy tych słowach wrzawa na sali wzmożła się jeszcze bardziej. Zabrzmiały nowe wykrzykiwania i gwizdanie, wymyślano sobie wzajemnie i przeszkadzano prelegentowi, który usiłował mówić dalej. Aby uciszyć wrastającą wrzawę, prezydium kongresu kazało zgasić światła na sali. W ciemności krzyki i gwizdanie nie ustawały i nagle na ekranie ukazał się film. Sądzone zrazu, że jest to obraz świetlny, ilustrujący wywody dra Woronowa i na chwilę zamilkli tak jego zwolennicy, jak i wrogowie. Po pewnym czasie jednak zorientowano się, że przewodniczący przeszedł do następnego punktu porządku dziennego i ukazywał na filmie jakąś nic nie znaczącą operację chirurgiczną.

W sali obrad znajdował się także jeden z pacjentów Woronowa, Anglik, który zapewnił zebranych, że ma lat 74, dzięki zaś operacjom Woronowa posiada wygląd i siły mężczyzny 50-letniego. Kiedy Anglik ów chciał przemawiać dalej, prezydium kazało słuzbie wyprowadzić go zsali. W ślad za nim odszedł Woronow, który musiał zadowolony być tem, że na drzwiach lokalu przykleił kartkę z doniesieniem, iż odczyt, który mu tu uniemożliwiono, wygłosi w swoim prywatnym instytucie i zaprasza tam wszystkich uczestników kongresu.

Co słyszać na Pomorzu?

— Ceny za sól. Główna Dyrekcja Państwowa. Zakł. Gór. i Hutniczych w Warszawie podaje następujące ceny na sól — obowiązujące od 15 stycznia 1923 r.

	cena dla handlu wewnętrznego (B.S.S.) bez opłat skarbowych	cena sprzedaży hurtowa soli
1) Warzonka	350 000	500 000
2) kamienna, kruchy i omoki grube	140 000	330 000
3) kamienna mielona i zmiotki	150 000	350 000
4) sól z kopalni w		

5) sól z kopalni w		
wapnie mielona		420 000
6) kap słowia	300 000	300 000
7) solanka	1 000	1 000
8) lug za tonę	500	500

W województwie poznańskim, pomorskim i śląskim podatek spożywczy na rzecz skarbu wynosi 55 000 mk., od soli jadalnej, a od innych gatunków 2000 mk., które to kwoty nieznaczają się już w cenie hurtowej.

— Kółeczka. (Z posiedzenia Rady Miejskiej.) W piątek, dnia 26 bm. odbyło się zapowiadane posiedzenie R. M. Zanim przystąpiono do porządku obrad, wybrano nowego prezydium, w którego skład weszli p. Brzostowski jako prezes, p. Ziński jako zastępca, p. Słomkowski jako sekretarz, a pan Lewandowski jako zastępca sekretarza. Po wyborze uchwalono sprzedaż jedną grupę na targowisku; cena wywoławcza będzie 600 000 marek. W sprawie zatrudnienia bezrobotnych, wytyła się obszerna dyskusja, gdzie po różnych propozycjach uchwalono płacić bezrobotnym, których się zatrudnia kopaniem piłów w lesie w Łobanie za m. wydobyczych, szczepianych i zastawionych pni 5000 mk., równocześnie uchwalono tę sumę podwyższyć po zbadaniu przez Magistrat kalkulacji. Do komisji w sprawie rozkładu jazdy, wybrano pp. Zińskiego, Szczukowskiego i Dr. Półkowskiego. Ceny za prąd uchwalono w następującej formie: za światło na 1800 mk. a za siłę na 1200 mk. za kilowat.

— Tczew. Kolo oficerów rezerwowych W. P. Tczew i okolica zaprasza wszystkich p. p. oficerów rezerwowych, zamieszkałych w W. M. Gdańsku o przybycie na zebranie, które się odbędzie 2 lutego b. r. o godz. 10.30 w gmachu Sądu pow. w Tczewie (pokój 11). — Zarząd.

Z całej Polski.

1400 popsutych samochodów wojskowych. Naprawa w zarządzie wojskowym kosztuje więcej, niż nowe samochody.

W Ministerstwie Spraw Wojsk. daje się zauważyć wielkie niezadowolenie z p. Ministra Skarbu, Grabskiego. Jako powód cytują następujące zdarzenie: Ministerstwo Spr. Wojsk. zgłosiło się do p. min. Grabskiego z wnioskiem o wyasygnowanie odpowiedniej sumy na reparację 1400 samochodów wojskowych. W odpowiedzi na to min. Grabski zażądał sprzedaży tych samochodów, twierdząc, że przy obecnych stosunkach w administracji wojskowej naprawa kosztuje więcej, niż nowy samochód.

Milijardowa kradzież.

Ofiarą jej padła mieszkanka Bydgoszczy. Dnia 29 bm. p. Józefa Kopańska, zamieszkała w Bydgoszczy padła ofiarą miliardowej kradzieży.

Wybrała się ona do Warszawy i tam na dworcu wiedeńskim, gdy wsiadała do pociągu lwowskiego, skradziono jej czarną torebkę, którą miała na ręce, a która zawierała: 160 tysięcy dolarów, 100 tys. marek pol., złote binokle ze złotym łańcuszkiem wartości 15 dolarów, 2 pierścionki wartości 300 dol., wartościowe papiery assekuracyjne na 20 milionów marek, wystawione na realność przy ul. Promenada 4, kopia przewłaszczenia majątku, oraz paszport polski, wystawiony w Ameryce.

Poszkodowana przed wyjazdem zmieniła część dolarów w bydgoskim oddziale P. K. K. P. i tam już prawdopodobnie musiał jakiś sprytny złodziej zauważyć, że posiadała większą ilość gotówki w obecnej walucie, wobec czego wytrwale śledził ją i czyhał tylko na sposobność, która nadarzyła mu się wreszcie w Warszawie w ścisiku przy wsiadaniu do pociągu.

Ogólna wartość wynosi 160 315 dolarów i 100 tys. marek pol., nie wliczając papierów wartościowych.

W markach polskich przedstawia to zawrotną sumę, sięgającą niemal 6 miliardów.

Ille kosztuje podróż bez biletu? Sąd pokoju w Poznaniu skazał pewnego podróżnego za przejazd na „gapę” z Warszawy do Poznania na 100 000 marek kary i poniesienie kosztów postępowania.

O polskość Lwowa.

Prof. St. Grabski omawia w „Słowie Polskim” osłabienie siły polskiej Lwowa:

Gdy w Poznaniu i Wileń każdego, kto znał te miasta przed wojną, radością przejmują widok szybkiego wzrostu i twórczej energii i pracy polskiej — we Lwowie boleśnie uderza coraz większe panoszenie się obcych żywiołów. Żydowskiego żargonu a nawet niemieckiego słyszy się dziś na ulicach Lwowa więcej niż w tak niedawno z pod germanizacyjnego ucisku wyzwolonym Poznaniu.

Znikomo mała ilość polskich kandydatów adwokatów, zalew uniwersytetu przez Żydów, rosnący procent Rusinów i Żydów w lwowskich urzędach państwowych — wskazuje, że jeśli w czas nie podejmie się odpowiedniej energicznej akcji — kultura polska Lwowa może być mocno zagrożona w niedługo przyszłości.

Przyczyna stanu tego leży w odpiływie sił żywotnych do innych miast, do Warszawy.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

Niedziela, 4 lutego, dr. Franciszek Kubacz: „Pan Tadeusz” Mickiewicza.

Najczynniejsi ludzie w pracy narodowej, politycznej i kulturalnej i w Wielkopolsce i w Wileńszczyźnie i w Kieleckiem i w Łódzkiem i nawet w Warszawie — to przeważnie ludzie, którzy we Lwowie się tej pracy nauczyli.

Tymczasem rola Lwowa jako ośrodka naturalnej ekspansji cywilizacji polskiej w Małopolsce wschodniej zbyt jest ważna, by można ją lekceważyć. Naczelne władze państwowe więcej zdziwiają dla trwałego zespolenia państwa, wzmacniając polskość Lwowa, polską inicjatywę gospodarczą i pracę oświatową — niż polityką unifikacyjną, lub bezpośrednią akcją, niestety często na złudnych opartą nadziejach pozyskania dla Polski Ukraińców taką czy inną ugodą.

Notatki literackie.

Ameryka Północna, tak blisko związana i z naszym wychodźstwem, posiada odmienność od europejskiego charakteru obyczajów. Ma dużo dolarów zato mniej kultury obyczajowej, stąd płynęła pewna brutalność stosunków. Dzięki tomacze p. Reymontowej czytelnicy polscy w powieści „Co ludzie powiedzą?” (nakład księgarni Perzyński, Nkiewicz i Ska, w Warszawie) mają sposobność przyjrzenia się życiu plutokracji amerykańskiej z jej dobremi i złymi stronami. Jest to romans, miejscami nawet jaskrawy, ale utrzymany w granicach smaku. Życie, w końcu tragiczne, piękne jak Venus miss amerykańskiej, w której namiętności walczą z chęcią usilną zachowania pozorów przywitości towarzyskiej.

Treść romansu jest b. interesująca, tembardziej, że autor, Rupert Hughes, posiada duży talent beletrystyczny. Jest energiczny, nie rozweleki i streszcza się w niesłabnącej akcji. Ma przytem zdecydowane poczucie molarne i subtelnie chłoszczące obłudę amerykańską tam, gdzie maskuje się ona wzniosłymi zasadami — ku czci dolara i egoistycznego użycia i nadużycia.

Cóż czytelnik polski powie o tej książce, która nosi tytuł „Co ludzie powiedzą?”

Powie, że jest zajmująca, pięknie napisana i przeczyta szybko wielki tom z wizerunkiem amerykańskiego dandy na okładce.

Książka o procesie E. Niewiadomskiego.

Pod tytułem „Proces Eligjusza Niewiadomskiego” ukazała się na półkach księgarskich broszura zawierająca 96 stron druku w 8-ce, opracowana i wydana przez obrońcę E. Niewiadomskiego, mec. St. Kieńskiego. Opierając się na specjalnych sprawozdaniach stenograficznych, broszura podaje dosłowne sprawozdanie z całego przewodu sądowego, z podaniem dokumentów śledztwa wstępno, przemówień stron oraz krótkiego życiorysu i podobizny oskarżonego.

W pracy swej autor ograniczył się do ściśle rzeczowego podania faktów i dokumentów, nadając jej charakter materiałów o znaczeniu historycznym.

Czytelnik znajduje mnóstwo szczegółów procesu, dotychczas nieznanych, pominiętych ze względów technicznych w sprawozdaniach dziennikarskich, a bardzo interesujących i cennych dla każdego, kto pragnie odtworzyć sobie całokształt sprawy.

Szczególniej wartościowe są nieogłoszone dotychczas nigdzie dokumenty, jak „votum separatum” jednego z sędziów trybunału sądownego, dokumenty śledztwa i t. p.

Cena pojedynczego egzemplarza książki wynosi 4200 mk, wraz z dodatkiem drożyzniowym; skład główny w księgarni „Perzyński Nkiewicz i Ska.” w Warszawie.

Kronika Gdańska.

Luty

1

czwartek

Dziś: Ignacego Jutro: M.B. Gromn.

Wschód słońca o godzinie —
Zachód o godzinie —
Wschód księżyca o g. — popoł.
Zachód o godzinie — rano.

* Nowyn Wysoki Komisarz Mac Donnell jest katolikiem. Nowozamianowany Wysoki Komisarz dla W. M. Gdańska Mac Donnell jest, jak dowiadujemy się, gorliwym katolikiem i z pochodzenia Irlandczykiem. Należy zatem do narodu, który był podobnie jak Polska długie lata gnębiony i uciskany.

* Niebezpieczeństwo zawieszenia ruchu tramwajowego. Główny temat rozpraw podczas ostatniego posiedzenia Rady miejskiej stanowiła sprawa podrożenia biletów tramwajowych o 100 procent. Podczas dyskusji jaka się wyłoniła akcentowano głównie ten fakt, że dostawa węgla niemieckiego stała się ogromnie utrudniona i ceny wzrosły do tego stopnia, że zachodzi doprawdy konieczność zastanowienia się nad tem, czy kalkuluje się wogóle dalsze utrzymanie ruchu tramwajowego. Wbrew przeciwnego zdania był senator Runge, który wykazywał, iż sytuacja tramwajów gdańskich jest znacznie lepsza, aniżeli w różnych miastach niemieckich. Tego samego zdania był radny Ewert, który zaznaczył najwyraźniej, że w razie zawieszenia ruchu tramwajowego zachodziłoby niebezpieczeństwo

przejścia tramwajów miejskich przez administrację polską, podobnie, jak to odało się z kolejami podmiejskimi. Ostatecznie załatwiono się ze sprawą tramwajową w ten sposób, iż zgodzono się na podwyższenie opłaty za bilety tramwajowe o 100 procent.

* Gdańsk sprzedaje ziemniaki w Finlandji. Tak samo jak sprowadzane dla Gdańska z Polski zboże wędrują i kartofle przez Gdańsk zagranicę, a ludność W. M. Gdańska skazana jest na coraz większe ceny i coraz gorsze gatunki maki i ziemniaków. Z Helsingforsu dochodzi wiadomość, że sprzedawano tam całe ładunki okrętowe ziemniaków pochodzących z Gdańska. Były to zapewne ziemniaki wysyłane z Polski dla ludności gdańskiej, tymczasem ludność ta nie otrzymuje ich, lecz paskarze, którzy wyzbywają się sprowadzono zboża i kartofli za zagraniczną walutę do Holandji, Finlandji, Anglii i t. d. Cóż senat na to,

* Sprawca zamachu na samochody w Oruni przytrzymany. Drugi sprawca zamachu na samochody za pomocą rozpiętego drutu — wychowanek Zakładu poprawczego — Alfred Besser został obecnie przychwycony i oddany do więzienia miejskiego.

* Z powodu święta Matki Boskiej numer następny „Gazety Gdańskiej” ukaże się w sobotę w południe.

* Tow. g.mn. „Sokół” w Gdańsku urządza w sobotę, dnia 3-go lutego wieczorem w sali Steppahna w Sidlicach wieczór karnawałowy. Przygotowane są wesołe i mile niespodzianki. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

* W jak szybkim tempie wzmaga się drożyzna. Figle dolara dają się ludności „Wolnego” Gdańska dotkliwie we znaki. Ceny podskakują nie tylko z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę coraz wyżej. Np. we wtorek o g. 9 z rana kosztował na Obszarze miejskim (Stadtgebiet), funt kielbasy 3200 mk., 1 śledź 220 mk., zaś o godz. 12-iej czyli w trzy godziny później kosztował tenże sam funt kielbasy i u tego samego rzeźnika 3600 mk., czyli że podniósł się od tego czasu o 400 mk., śledź podrożał przez ten sam czas o 30 mk., limonada o 15 mk. butelka. — Celem uniknięcia niespodzianek ze strony konsumentów byłoby bardzo dobrze, gdyby rzeźnicy, piekarze itd. wywiesili w oknach wystawnych napisy: „Auf Preissteigerung kann gewartet werden!”

* Przypominamy. Szanownym Czytelnikom wieczorek „Lutni” gdańskiej, który odbędzie się w sobotę, dnia 3 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w „Domu św. Józefa” przy Töpfergasse. Program tego wieczorka urozmaicony. Będą więc śpiewy chórowe i solowe, dalej występy solistów muzycznych oraz kłopotliwistów. Początek programu o godz. 8 wiecz. Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna z rozmaitemi niespodziankami.

* Bal Czerwonego Krzyża. Komitet zawiadamia, że bal P. C. K. dnia 3-go b. m. odbędzie się na wielkiej sali strzelniczej „Friedrich Wilhelm Schützenhaus” a nie w czerwonej sali jak podano w zaproszeniu. Ze względu na to, że wiele zaproszeń z powodu niedokładnych adresów wróciło z powrotem do Komitetu, Komitet prosi wszystkich rodaków, pragnących przyjść na bal o zgłoszenie się po zaproszenia do komitetu, Neugarten 27, biuro P. C. K., między 10—12 przedp. Ceny biletów ze względu na znaczne wydatki podwyższono na 2 tys. dla pań, 3 tys. dla panów. Wstęp na chórki od osoby 2 tys. mk.

* Przeniesienie biur Generalnego Komisarjatu. Z dniem 1 lutego r. b. biura Generalnego Komisarjatu, mieszczące się na Delbrückallee 3a, przeniesione zostaną na Neugarten 22, II piętro. W ten sposób wszystkie biura Generalnego Komisarjatu znajdować się będą w polku gmachu rządowym na Neugarten 27.

* Otwarcie dyżurów w Bibliotece VI. Okr. Zw. Kół Śpiew. Dnia 1 lutego r. b. we czwartek od godz. 6 do 7 wieczór odbędzie się pierwszy dyżur w Bibliotece VI. Okr. Zw. Kół Śpiew. w Gdańsku. Biblioteka mieści się w auli gimnazjum polsk. przy Petershagen, Am weissen Turm. Prócz kół śpiewających mogą korzystać z biblioteki i inne osoby pracujące na niwie śpiewaczej. O następnych dyżurach ogłosi się osobno. Zarząd.

Towarzystwa.

Towarzystwo śpiew. „Moniuszko” urządza dnia 1 lutego r. b. w sali Kaiserhof przy ul. Helligestgasse nr. 43 zabawę karnawałową. Uartym więc zwyczajem zatańczy się ochotce, w antraktach zaś przygotowane są mile niespodzianki jak wyścigi konne, korjandoli, konfety i różne inne wesołe kawały. Goście przez członków chóru „Moniuszko” wprowadzeni mile widziani. Początek zabawy o godz. 8 wiecz.

Zebrań Tow. Młodzieży Handlowej odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego o godz. 7½ wieczorem w restauracji „Hohenzollern” przy ul. Langen Markt 11. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczne i punktualne przybycie członków prosi. Zarząd.

Sidlice. Lekcje śpiewu koła śpiewaczego „Harmonia” odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia o godz. 7½ na sali p. Stepczłonków i lubowników pieśni do brania udziału w każdej lekcji. Zarząd.

Baczność Sokoli! Ćwiczenia dla oddziału żeńskiego odbywają się we wtorki, dla oddziału męskiego w piątki od godz. 7 do 9 wieczorem w ćwicni przy Kehrriedergasse.

Naczelnik.

DEPESESZE

Giełda nowojorska nie handluje już marką niemiecką.

Berlin, 31 I. (AW.) Agence Radio donosi z Nowego Jorku, że rada maklerów giełdy nowojorskiej zakazała transakcji markami niemieckimi i koronami austriackimi.

Minister Pluciński zadowolony z wyniku osiągniętego w Paryżu.

Paryż, 31. I. (AW.) Generalny komisarz gdański min. Pluciński oświadczył przedstawicielowi paryskiemu Agencji Wschodniej co następuje: W sprawach gdańskich chodziło nam przede wszystkim o zasadę. Stało się jej zadość. Polska poczyniła jaknajdalej idące ustępstwa w sprawie przyjmowania flot i udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych. Wynik naogół uważam za pomyślny. Delegacja polska wyjedzie prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia.

Tow. Ludowe Gwiazda i Tow. śpiewu „Cecylja” we Wrzeszczu urządzą w niedzielę, 4 lutego w sali Kleinhammerpark przy ulicy Marijańskiej wspólną zabawę taneczną z rozmaitemi niespodziankami, na którą się uprzejmie zaprasza rodaków z Wrzeszcza i okolicy. Zarząd.

Baczność Handlowcy! Pierwsze zebranie nowego roku sprawozdawczego odbędzie się w d. 2 lutego przy ul. Töpfergasse w ubikacjach domu św. Józefa. Na porządku dziennym między innymi: Komunikat zarządu, podwyższenie składek członkowskich, wybór sekretarza ochrony pracy, wolne wnioski. Prócz tego p. radca Lalicki wygłosi odczyt na temat stosunków gospodarczych polsko-gdańskich. O liczne przybycie członków i gości uprasza, Zarząd. Początek zebrania o godz. 7-mej.

Walne zebranie Tow. g.mn. „Sokół” w Gdańsku odbędzie się w środę, dnia 7 lutego o godz. ½ 8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. Na porządku obrad: Sprawozdanie roczne i złożenie urzędów przez dotychczasowy zarząd, oraz wybór nowego zarządu. — Zapowiedziane na sobotę, dnia 27 stycznia walne zebranie odbyć się nie mogło z powodu niedostatecznej liczby członków. Zwraca się uwagę członków Tow. na to, że ponownie zwołane walne zebranie bez względu na ilość przybyłych członków jest kompetentne do uchwał. Zarząd.

Baczność czynni członkowie Tow. śpiew. kościelnego „Cecylja” w Gdańsku. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorek i piątek o godz. ½ 8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi. Zarząd.

Sopot. Lekcje śpiewu „Lutni” odbywają się stale w środy i piątki, punktualnie o godz. 8 wieczorem w hotelu „Eden” przy Südbadstrasse 4—6.

Sopot. Ćwiczenia g.mn. Tow. „Sokół” odbywać się będą regularnie co sobotę od godz. 8 do 10 wiecz. w Turnhalle przy ul. Szkolnej. Drużynę starszą i młodzież prosimy o punktualne przybywanie i o liczne branie udziału w ćwiczeniach. Czołem! Zarząd.

Tczew. Kapela „Moniuszko”. Lekcje muzyki odbywają się regularnie w każdy wtorek i piątek od godz. 7½ wiecz. w Hali Pomorskiej. Bycie z powodu rozpoczęcia śpiewu do „Jasełek” konieczne. Zarząd.

Rozmaitości.

Dowód oczywisty. Jak donoszą z Nowego Jorku, amerykańskie władze imigracyjne na Ellis Island pod Nowym Jorkiem nakazały w tych dniach powrót do kraju rodzinnego niejakiemu Wramowi Owanjesowowi, ormianinowi z pochodzenia, na zasadzie przekroczenia już liczby, ustanowionej na grudzień dla imigrantów ormian. Owanjesow jednak oparł się temu, oświadczaając, że nie należy do kategorii wyrobników imigrantów, których tyczą się uprawnienia imigracyjne, jest bowiem artystą rzeźbiarzem, co może zaraz udowodnić choćby na podwórzu domu imigracyjnego.

Zaciekawieni tą propozycją inspektorzy imigracyjni zgodzili się na próbę i wyszli z ormianiną na podwórze, okryte warstwą śniegu. Tu Owanjesow zaczął zgarniać śnieg i lepić z niego szychaną szybkością główkę ludzką, a zanim inspektorzy zdążyli wyjść z podziwu nad zręcznością artysty, już stał przed nimi ulepiony ze śniegu biust kobiety o profilu greckim, wykonany z artystem istotnym.

Wobec takiego dowodu oczywistego komisja imigracyjna uznała jednowyśnienie, że Owanjesow dowiódł prawdy swego twierdzenia i pozwoili mu pozostać na lądzie amerykańskim.

Uniemożliwienie transportu urzędników polskich do Zagłębia Ruhry. Krwawe starcia.

Berlin, 31 I. AW. Według wiadomości Telegraphen Union w Elberfeld przyszło wczoraj do starć, spowodowanych przyjazdem transportów Polaków z b. dzielnicy pruskiej, którzy na żądanie władz francuskich mieli zająć różne stanowiska w zagłębiu Ruhry. Kierownik tego transportu, Francuz, został przez publiczność prawie że zlincowany a transport natychmiast odstawiony kolejną do granicy polskiej. Według tych informacji zastosowano wszystkie środki, by uniemożliwić dalsze transporty polskich urzędników kolejowych, pocztowych itd. do zagłębia Ruhry.)

(Telegram ten zaopatrzyć należy zważając zapytania — przyp. Red.)

Jak żołnierze amerykańscy protestowali przeciwko odwołaniu z Niemiec.

Jak wiadomo, amerykańskie oddziały okupacyjne zostały przed niedawnym czasem odwołane do kraju. Wieść o powrocie do domu — zdawałoby się winna była wprawić wszystkich żołnierzy w entuzjazm.

Tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Przyjęto ją w grobowym milczeniu i z niezadowolaniem, które się objawiło w złamaniu najbardziej przestrzeganych praw kraju ojczystego, bo prohibicji. Pomiedzy 10 a 15 stycznia, jeden z oddziałów amerykańskich, liczący dwustu ludzi, skonsuował 1000 butelek szampana niemieckiego (sekt), 1700 litrów wina reńskiego, 400 litrów wina francuskiego, 5.000 flaszek piwa, nie licząc oczywiście olbrzymiej ilości wypitej kawy.

Przed odjazdem kasyno amerykańskie wydało na cześć dam koblenckich wspaniałą ucztę pożegnalną, po której nastąpił rewanż na cześć odjeżdżających.

W przewidywaniu suchych dni, sekretariat oddziału zaopatrzył się na czas podróży w 3.000 butelek szampana, 5.000 butelek wina i 15.000 piwa. Niestety piękne dni wilgotne minęły już bezpowrotnie dla dzielnych żołnierzy amerykańskich. W kraju ojczystym rozpoczną się niebawem dni suche.

Jedyny żart Waszyngtona.

Wielki wódz niepodległościowej armii amerykańskiej, Jerzy Waszyngton, słynął z poważy.

Jak opowiadają, raz tylko w życiu udało mu się zrobić żart i to wśród następujących okoliczności:

Gdy pierwszy kongres amerykański omawiał potrzebę utworzenia armji stałej, jeden z mówców zażądał, aby armja ta nie liczyła więcej niż trzy tysiące ludzi.

Wówczas powstał z miejsca swego Waszyngton i oświadczył:

— W takim razie żadam, aby armja nieprzyjacielska, napadająca na terytorjum Stanów Zjednoczonych nie mogła liczyć więcej, niż dwa tysiące ludzi.

Słowa te wywołały wesołość powszechną i wniosek, ograniczający armję stałą do trzech tysięcy ludzi upadł.

Wszelkie listy zwyczajne i rekomendowane oraz przekazy pieniężne dla „Gazety Gdańskiej”

prosimy adresować:

Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku

Sp. z o. p.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku, Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się przy ulicy Poggenpuhl nr. 11 i czynne jest od 7—9 wieczorem.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsman w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Komunikaty Zjednoczenia Polskich Kupców
i Przemysłowców w Gdańsku.

„Targi Wschodnie“ zawiadamiają nas, że pewna poważna firma belgijska, pragnąca nawiązać stosunki handlowe z przemysłowcami polskimi, oddaje bezinteresownie do dyspozycji firm polskich, które zechciałyby uczestniczyć w kwietniowym Targu w Brukseli, własny stand na tym targu. Wzory musiałby jednak być przesłane na koszt eksponujących firm.

Firma ta poszukuje również: produktów farmaceutycznych, używanych butelek od szampa, zapalek, formionów i dešek do domów przenośnych, wodomierzy, dywanów i kilimów, słomy prasowanej, płatków kartoflanych, nasienia koniczyzny i jęczmienia.

Blizszych wyjaśnień w powyższych sprawach udzielają „Targi Wschodnie“, Lwów, ul. Jagiellońska 1.

Polskie Biuro Handlowe w Konstantynopolu zamierza rozpocząć energiczną akcję na rzecz polskich instytucji i w tym celu uprasza wszystkie firmy, pragnące nawiązać stosunki handlowe ze Wschodem o nadysłanie wzorów, próbek, katalogów i cenników.

Przesyłki należy adresować: Section Consulaire de la Delegation Polonaise rue Roum Karbistan N. 40, Taxim Constantinople.

Pomiędzy 22 lipca i 5 sierpnia r. b. odbędzie się w Rydze III-a Międzynarodowa Wystawa Rolniczo-Przemysłowa. Przedstawicielstwo polskiego pawilonu na tej wystawie objęły firmy: Bałtycko-Polska Spółka Handlowa „Bałtapol“ w Warszawie, Wspólna 26 i Bałtycko-Polska Spółka Handlowa „Bałtapol“, Aleksander Szmehling i Sp. w Rydze, Thomstrasse 7.

Obydwie wymienione firmy udzielają zainteresowanym wszystkich bliższych informacji.

Informacje, nadesłane przez Izbę Handlową Polsko-Francuską w sprawie Targów Lugduńskich, mających się odbyć między 5 do 17 marca r. b.

Izba Handlowa Polsko-Francuska na podstawie porozumienia z Rządem Polskim, celem ułatwienia akcji obślania wystawy podjęła się zorganizowania zgrupowania eksponatów, tran-

sportu oraz rozmieszczenia na miejscu w Lyonie, jak również reprezentacji firm polskich, które w Targach wezmą udział. Izba deleguje do Lyonu swego Dyrektora, który zajmie się na miejscu całą wystawą, przez co wystawiający będą mieli zabezpieczoną możność udzielenia wszelkich informacji interesantom.

Ponieważ na zorganizowanie akcji pozostało bardzo niewiele czasu, gdyż wysyłka eksponatów do Warszawy musi być uskuteczniła najdalej w pierwszym tygodniu m-ca lutego r. b. Izba prosi zainteresowanych o niezwłoczne przesłanie pod jej adresom (Szkoła 10, Warszawa) gotowych do wysyłki eksponatów z dołączeniem szczegółowych opisów swych zakładów, katalogów, cenników (we frankach), oraz warunków przyjmowania zamówień, jak również upoważnienia do zastąpienia przez Izbę na Targach.

Eksponaty nie powinny zabierać zbyt dużo miejsca, lub wagi, a służyć tylko dla uwidocznienia danego rodzaju przemysłu, pożądanym byłby również krótki opis (po francusku), jak również odnośne grafiki, fotografie, reliefy itd.

Standy 3,50 x 4,50 m kosztować będą po 1.500 frs. Sądymy, iż można będzie wyzyskać każdy stand dla kilku firm do czego dochodzą nieznaczne już koszty asekuracji i udekrowania.

Min. Spraw Zagranicznych udzieliło niedużej subwencji na pokrycie kosztów standów dla firm, któreby nie były w stanie ponieść koniecznego wydatku.

Pożądanem jest jednak, by każda firma, o ileby nie była w stanie pokryć całych kosztów, przyczyniła się choć częściowo do takowych. Koszta te mogą być oczywiście rozłożone na b. od 1 wagonu pojemności 5 ton około 4.000 frs. Koszta te mogą być oczywiście rozłożone na b. wielu eksponentów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oprócz tego żąda, aby od transakcji, które będą zawierane w Lugdunie, pewien procent odrzucony został na pokrycie choćby częściowej udzielonej subwencji.

Wszelkich bliższych informacji i szczegółów udziela Izba Polsko-Francuska (Warszawa, Szkoła 10.)

osio-klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 712 991 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 211 139 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmują 8 dyrekcji kolejowych a mianowicie: warszawską, radomską, krakowską, lwowską, stanisławską, poznańską, gdańską i wileńską. To są wszystkie prócz katowickiej.

22.400 bankructw w Stanach Zjednocz. Rok ubiegły ustalił w Stanach Zjednoczonych nowy rekord na korzyść Ameryki, mianowicie rekord bankructw. Zbankrutowało tam 22.000 firm, co stanowi zwykłe 11/9 w stosunku do roku 1921, jakkolwiek rok ten również wykazał wzmożenie się liczby bankructw w stosunku do swego poprzednika. Niewyrównane żądania osiągnęły ogólną sumę 65 milionów dolarów. Najwięcej bankructw liczą Stany Południowe, największe zaś straty poniosły Stany Środkowe.

Notowania oficjal. Poznańskiej
Giełdy Zbożowej

z dnia 31. I. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtown.

Zyto	90 000—98 000
Pszennica	100 000—110 000
Jęczmień Browarowy	70 000—75 000
Maka żytn. 70 %	145 000—153 000
Maka pszen. 70 %	165 000—175 000
Owies	65 000—70 000
Ospa żytn.	50 000
Ospa pszen.	50 000
Ziemiaki jadalne	—
Ziemiaki fabryczne	—
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żyt. luzna	—
Słoma żyt. prasowana	—
Seradella	120 000—150 000
Tatarska	50 000—55 000
Groch jadalny	—
Groch polny	—
Groch Viktoria	—

Berlin, dnia 31 stycznia 1923.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie	Notowania przedostatnie
	placono	placono i żądano
Holandja	19276,68	19373,32
Buenos Aires	17905,12	17994,88
Belgia	2543,62	2554,38
Norwegia	8952,56	8997,44
Dania	9251,81	9298,19
Szwecja	13067,25	13132,75
Helsingfors	1177,05	1182,05
Włochy	2304,22	2315,78
London	22693,25	22808,75
Nowy Jork	48887,50	49122,50
Paryż	287,78	2892,22
Szwajcaria	9111,15	9162,85
Hiszpania	7471,27	7508,73
Japonia	22393,67	22505,33
Rio de Janeiro	5236,87	5263,13
Wiedeń	66,13	66,47
ostempl.	1346,62	1353,38
Praga	18,15	18,15
Budapeszt	274,31	275,69
Sofia	—	—

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 31 I. 1923 r.

	G o t o w k a		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer. . . .	3590	35300	35480	35120
Dol. kanad. . . .	—	—	—	—
Franki franc. . . .	2120	—	—	—
Marki niem. . . .	—	—	—	—
Franki belg. . . .	1870	1850	1859	1841
Berlin	0,75	0,77½	0,78	0,79
Gdańsk-Danzig	0,77½	0,73	—	—
Helsingfors	—	—	—	—
Holandja	—	—	—	—
London	171160	162500	163300	161700
Nowy York.	36000	35 50	35430	35070
Paryż	2170	2130	2142	2120
Franki szwajc. . . .	—	—	—	—
Praga	1020	1119	—	—
Stokholm	—	—	—	—
Wiedeń	54	52½	53	52
Włochy	1685	—	—	—

Berlińska giełda produktów

z dnia 31. I. 1923 r.

Pszennica miejsc.	67000—69000
„ śląska	—
Tend. nieregularna	—
Zyto miejsc.	62000—63000
Tend. silna	—
Jęczmień letni	59000—61000
Tend. cielec	—
Owies miejsc.	53000—55000
„ pomors.	—
„ śląski	—
Tend. stałsza	—
Kukurudza La Plata	72500—73500
„ loco Berlin	—
Tend. cielec	—
Maka pszena	18500—21800
Tend. silna	—
Maka żytni	16000—175000
Tend. silna	—
Ospa pszena i żytnia	42000—40000
Tendencja silna	—
Ospa żytni	42000
Tendencja silna	—
Rzepak	—
Tendencja silna	—
Rzepak	—
Tendencja	—
Siemie lniane	—
Tendencja bez z. zainteresowania	—
Groch Victoria	85000—90000
mały groch spoż.	75000—80000
groch pastowny	5000—60000
Peluszka	10000—135000
Fasola	7000—80000
Wyka	10000—125000
Łubin niebieski	45000—60000
Łubin żółty	65000—85000
Seradella	145000—175000
Makuchy rzepakowe	45000—43000
Makuchy lniane	—
Wytłoki sucha	25000—24000
Melasa torf	13000
Płatki kartofl.	41000—39000
Nieurzędowe notowania paszy.	—
Słoma pszena żytnia i	—
owsiana i as. i wiaz. drutem	18000—18500
Słoma żytnia w snopkach	17400—18200
Siano dobre	18000—18650
Sian handl.	17000—17500

Berlińska giełda metalowa

z dnia 31 stycznia 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach.

Miedź elektrol. (wirebars) notow.	1663000
zw. dla niem. not. miedzi elektrol.	—
Notowania berlińskiej komisji giełdy metalowej.	—
Miedź rafinowana (99—99,3%)	1300000—1400000
Ołów	—
Miękki ołów hutniczy oryginalny	590000—620000
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie)	650000—670000
Cynk surowy hutniczy org. (Not. zw. hutn.)	654068
Cynk Remelted w płatach	350000—580000
Aluminiun hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	2015500
Aluminiun hutn. wale albo w prętach (99%)	2018100
Cyna Banka, Straits australijska	418000—4230000
Cyna hutnicza (90%)	413000—4180000
Nikel czysty (98—99%)	2700000—2800000
Antymon (Regulus)	510000—520000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	900000—950000

Notowania poznańskiej giełdy

bydłowej:

z dnia 31. I. 1923 r.

Bydło I Kl.	300 000—320 000
Bydło II	250 000—270 000
Bydło III	210 000—220 000
Cielęta I	300 000—320 000
Cielęta II	260 000—
Cielęta III	—
Swinie I	560 000—570 000
Swinie II	540 000—550 000
Swinie III	490 000—520 000
Owce I	300 000—320 000
Owce II	260 000—
Owce III	—
Za parę prosiąt	—

Sprawozdanie rynkowe

Towarzystwa Akc. Antonio Watrak, Gdańsk. za czas od 21 do 27 stycznia 1923 r.

Herbata: W zeszłym tygodniu ceny na rynkach światowych dalej się wzmocniły. Zeszłotygodniowe aukcje Londyńskie miały przebieg bardzo ożywczy. Za mniejwarteściowe gatunki herbaty indyjskiej notowano 17 d za lbs. Herbaty Ceylonskie doznały znowu zwyżki o ca 1/4 d za lbs. Bardzo poszukiwane były gatunki herbaty po 19 1/2 d za lbs.

Oczekuje się, iż następna aukcja Amsterdamska dnia 1 lutego, na którą dostarczono ca 12 500 skrzyń, będzie miała przebieg bardzo ożywczy. Ogólnie licząc, iż na aukcji tej zwyżki Java Orange Peccoe conajmniej 1 gulden kosztować będzie.

Ceny na herbaty chińskie dotąd nie postępowały w zwyżce równoległe z herbatami indyjskimi i gatunkami jawy. Te ostatnie w ostatnich miesiącach doznały zwyżki o ca 50% wyższej od herbat chińskich. Obecnie przewiduje się tem większej zwyżki na herbaty chińskie, tembardziej iż właśnie w tych gatunkach brak zapasów daje się więcej odczuwać niż w herbatach Java i Ceylon.

Na niemiecki rynek wewnętrzny katastroficznie oddziałal spadek marki niemieckiej, jak również nowa zwyżka stawki celnej, którą za następny tydzień ustalono na 323.400%, tak iż clo za 1 funt herbaty wynosić będzie mniejwiecej 3558 mk. n'em.

Gdański rynek z powodu niepewności na horyzoncie politycznym również bardzo ucierpiał. Transakcji było bardzo mało. Odczuwać się jednakże daje chęć uzupełnienia opróżnionych znaczenie składów po cenach, które dotychczas w Gdańsku placono, a które zawsze jeszcze znacznie są niższe od cen na drugich rynkach europejskich.

W Gdańsku placono za ordinary Moning 11 3/4—12 1/4, common Moning 12—12 3/4, Java Peccoe 16 1/2—18 1/4, Java Orange Peccoe 18—19 1/4, Ceylon Orange Peccoe 19—21 d za lbs. cif Gdańsk.

Organizacja Izby handlowej polsko-
fińsko-estońsko-finlandzkiej.

Dnia 27 stycznia odbyło się w Warszawie w lokalu Ligi żegluga polskiej zebranie organizacyjne Izby handlowej polsko-łotewsko-estońsko-finlandzkiej; w którym wzięli udział przedstawiciele przemysłu i handlu polskiego oraz

i pułkownik Junkur. Referat wygłosił p. Rumel, przedstawiając potrzebę założenia Izby dla zbliżenia sfer gospodarczych krajów zainteresowanych w celu uregulowania wzajemnych stosunków handlowych.

Według dotychczasowych danych Polska mogłaby eksportować do krajów bałtyckich węgiel, sól, naftę, żelazo, zboże (do Finlandji), maszyny (do Łotwy i Estonji) importując w zamian papier z Finlandji, ten szersę futra, smalec, tłuszcze roślinne z Łotwy, len i ryby z Estonji.

Przy istnieniu Izby handlowej wiele spraw wspólnych, dotąd niedocenianych lub nieznanych, mogłyby być załatwione.

W dyskusji podkreślano, że, aby działalność Izby była w pełną owość, potrzebne jest zorganizowanie takichże izb w krajach zainteresowanych.

Przedstawiciel Łotwy, kons. p. Donass, zauważył, że sprawą tą już zainteresowała się prasa łotewska i że koła kupieckie i przemysłowe Łotwy przychylnie są do niej usposobione.

Przedstawiciel Estonji p. pułkownik Junkur oświadczył, że jakkolwiek Izby handlowej może narazie nie da się zorganizować, to jednak Stowarzyszenie kupców estońskich gotowe jest współdziałać z projektowaną Izbą handlową w Polsce.

Zebrane upoważniło pp. Kotnowskiego, Ewerta, Krzyżanowskiego, Bogustawskiego, Trojana, Rummla oraz konsula p. Donassa i pułkownika Junkura, jako przedstawicieli Łotwy i Estonji do ostatecznego zredagowania statutu i przedstawienia go ministerjum do zatwierdzenia.

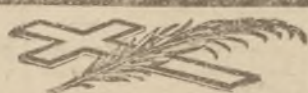
Ustalono, że biuro Izby będzie czynne w lokalu Ligi żegluga polskiej codziennie od 6 do 8.

Ruch kolejowy w r. 1922

Jeszcze kilkaset kilometrów martwych.

Ogólna długość eksploatowanych w r. zeszłym linii kolejowych w Polsce wynosiła 16 288 klm., po odłączeniu zaś odcinków martwych (zamkniętych dla ruchu) — 15 967 klm.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 11 841 890 pociągokilometrów, ruchu towarowego 9 013 330 poc. klm. Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 334 121 664 osio-klm.; wagonów taboru towarowego: ładownych 450 618 611 osio-klm., próżnych 242 535 586. Przebieg ciężarów pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 2 717 851 000 tonno



We wtorek, dnia 30 I. 23 o godz 10 w wieczorem zmarł po ciężkich i z cierpieniami z noszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany i dobry stryj
pozasłużbowy sekretarz sądowy

Paweł Wierzbicki

w 64 roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Alfons Makowski
z żoną Marią z domu Wierzbicka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 II. 23 o godz. 10 przed południem z domu żałoby w Oliwie, Georgstr. 11. (213)

Niemiecko-Rosyjskie
Towarzystwo
Transportowe
i Żegluga

38 z. ogr. por.

(Deutsch-Russische
Transport- u. Schiffahrts-
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79
Telefon 5513, 5278

Spedycja — Cłono —
Inkasso — Ubezpiecze-
nie — Magazyńowanie

Znawcy żądają Kühnego!

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, w czwartek dnia 1 lutego o godz. 6 wiecz.

Bilety stałe A 2 Po raz ostatni:

Die Siebzehnährigen

Dramat w 4 aktach Maxa Dreyer. Inscenizacja: Heinz Brede. Insp.: Emil Werner.

Osoby znane. Koniec o godz. 9 1/2

W piątek 2 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe B 2. Nowo wciwione: **Die Ehe im Kreise**. Opereta.

W sobotę 3 lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety stałe C 1. Zniżone ceny. **Das Käthchen von Heilbronn**. Dramat.

W niedzielę 4 lutego, o godz. 2 1/2. Małe ceny. **Sneewittchen**. Wiecz. o godz. 7. Bilety stałe nieważne. Nowo wciwione: **Hans Heiling**. Romantyczna Opera.

Amtliche Bekanntmachungen.

Betr. den Steuerabzug vom Arbeitslohn.

Unter Bezugnahme auf Artikel 26, 27, 29, 35-37 und 44 der Durchführungsbestimmungen zum E. St. G. vom 29. 12. 1922 betr. den Abzug vom Arbeitslohn (Staatsanzeiger 1923 Teil I Seite 35 ff) wird im Anschluss an die öffentliche Bekanntmachung vom 21. 12. 22 betr. Übergangsbestimmungen zur Durchführung des Steuerabzuges vom Arbeitslohn, vom 29. 12. 22 betr. Aushändigung der Steuerbücher und vom 8. 1. 1923 betr. den Verkauf der Einkommensteuermarken und die Überleitung des vorläufigen Abzugsverfahrens in das endgültige, folgendes bestimmt bzw. auf folgendes hingewiesen:

I. Arbeitnehmer, die ihr Steuerbuch noch nicht abgeholt haben, haben dies sofort nachzuholen und das Steuerbuch spätestens bis zum 5. Februar 1923 ihrem Arbeitgeber vorzulegen. Die Abholung kann auch durch die Arbeitgeber (auch Behörden) gesammelt erfolgen. Bei Arbeitnehmern, die ihr Steuerbuch bis dahin dem Arbeitgeber nicht vorgelegt haben, sind seitens der Arbeitgeber für die rücklegende Zeit weitere Ermäßigungen, als sie durch die Bekanntmachung vom 31. Dezember 1922 zugestanden (10% von 144000 Mark = 14400 M. jährlich), nicht zu berücksichtigen und für die Zukunft Ermäßigungen überhaupt nicht mehr in Abrechnung zu bringen, also volle 10% vom Bruttoarbeitslohn in Abzug zu bringen und zwar solange, bis das Steuerbuch vorgelegt wird. Für diese Arbeitnehmer sind nach § 36 E. St. G. die abgezogenen Beträge **allmonatlich bis zum 5. jeden Monats** — erstmalig bis zum 10. März 1923 — an die Freistadtsteuerrasse unter Beifügung einer namentlichen Nachweisung abzuführen. (Vergl. auch Artikel 20 der Durchführungsbestimmung)

II. Das Einkleben und die Entwertung der Steuermarken hat für die bereits abgelaufenen Lohnabschnitte **bis spätestens 10. Februar 1923** zu erfolgen. Von da ab ist das Einkleben und die Entwertung regelmässig bei jeder Lohnzahlung vorzunehmen, soweit nicht nach Artikel 27 der Durchführungsbestimmungen im Einzelfalle die monatliche Entwertung und Einklebung vom Steueramt genehmigt ist. Beim Überweisungsverfahren hat die Abführung der einbehaltenen Beträge an die Freistadtsteuerrasse **gleichfalls bis spätestens 10. Februar 1923** zu erfolgen. Das gilt auch für die Behörden. Für die Zukunft richtet sich die Überweisung der einbehaltenen Beträge nach Artikel 37 ff. der Durchführungsbestimmungen, wonach, abgesehen von besonderen Vereinbarungen, die Abführung nach jeder Lohnzahlung sofort zu erfolgen hat.

III. Das Überweisungsverfahren nach Artikel 35 ff. der Durchführungsbestimmungen anstelle der Verwendung von Steuermarken ist nur zulässig, wenn es auf Antrag vom Steueramt ausdrücklich genehmigt ist. Eine Ausnahme besteht nur für die Landesbehörden und Gemeindeverwaltungen, die nach Artikel 44 der Durchführungsbestimmungen ohne weiteres verpflichtet sind, hinsichtlich der Beamten, Dauerangestellten, Ruhehaltsempfänger und Hinterbliebenen das in Artikel 44 a. a. O. vorgesehene vereinfachte Verfahren anzuwenden. Hinsichtlich der übrigen Steuerpflichtigen (Arbeiter usw.) fallen auch diese Behörden wie jeder andere Arbeitgeber unter die Bestimmungen der Artikel 35 ff. a. a. O. Die Anwendung des Überweisungsverfahrens ist hier also gleichfalls von der Genehmigung eines Antrages durch das Steueramt abhängig.

IV. Nach dem 10. Februar d. Js. werden in Stadt und Land durch Beamte der Steuerverwaltung unverzüglich unvermutete Revisionen sowohl bei den Arbeitgebern als auch bei den Arbeitnehmern daraufhin vorgenommen werden, ob das Steuerlohnabzugsverfahren ordnungsmässig durchgeführt ist. Festgestellte Zuwiderhandlung gegen die bestehenden Vorschriften werden gemäss §§ 48 ff. strafrechtlich verfolgt werden.

V. Neuausstellung und Berichtigung von Steuerbüchern:

Die Ausstellung von Steuerbüchern liegt nach Artikel 16 der Durchführungsbestimmungen ob:

- für sämtliche bei der Personenaufnahme (15. Oktober 1922) im Freistaatsbezirk wohnhaft gewesene Steuerpflichtige, die zu dieser Zeit in einem Lohnverhältnis gestanden haben, den Steuerämtern,
- in allen übrigen Fällen (Eintritt in ein Lohnverhältnis nach dem 15. Oktober 1922, Zuzug von ausserhalb des Freistaates nach diesem Zeitpunkt) den Gemeindebehörden.

Im Stadtbezirk Danzig erfolgt die Ausstellung des Steuerbuches in jedem Falle durch das Steueramt I. Bei Umzügen innerhalb des Freistaates und beim Wechsel des Arbeitgebers ist kein neues Steuerbuch auszustellen. Die Berichtigung des Steuerbuches liegt ob:

- bei Anträgen nach § 30 des E. St. G. (Ermässigung für mittellose Angehörige) und

bei Anträgen auf Erhöhung der Werbungskosten (§ 29 Absatz III des E. St. G.), den Steuerämtern.

b) in allen übrigen Fällen dem Gemeindevorstand, im Stadtbezirk Danzig jedoch stets dem Steueramt I.

Danzig, den 29. Januar 1923.

Landessteueramt.

(207)

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku

ogłasza przetarg na dostawę do Stoczni Gdańskiej 20000 kg. farby olejnej czerwonej wagonowej, w czym 10000 kg. z zawartością 40% i 10000 kg. z zawartością 60% czystego po kostu lnianego.

Próbki oferowanych farb, w ilości po 5 sztuk po 100 gr. każdego gatunku, winny być nadesłane jaknajspieszniej pod adresem działu V16 Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku, przyczem nie należy umieszczać firmy na opakowaniu próbek a jedynie opatrzyć je znakiem powtórzonym w ofercie. Próbki winny być nadesłane do dnia 5 lutego r. b., oferta zaś z ceną netto w markach polskich, obowiązującą do dnia 23 lutego r. b. (do którego to dnia zapadnie decyzja Dyrekcji) — winna być nadesłana do Dyrekcji Kolei Państwowych w załączonym kopercie oznaczonej napisem: „Przetarg na farbę olejną czerwoną Vlop. 15/11 r. b.” do dn. 15 lutego r. b. do godz. 12 w południe. Dyrekcja zastrzega sobie prawo podziału dostawy. (191)

Dyrekcja Kolei Państwowych.

Sztuczne zęby, plombę itd. specjalność: złote korony, mostki itd.

Hirsch, (Polak) dentysta, Gdańsk Breitgasse, narożnik l. Damm 1. Telefon 2922

La Coiffure Moderne



MANICURE
ONDUATION
SHAMPOOING

Postiches d'art :: Parfumerie francaises
Paul Jankewitz
Danzig, Langgasse 1 am Tor

Praca • Posady

Uczennica

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej
Stadtgebiet 12.

Stenotypistka

władająca języki polskim i rosyjskim w mowie i piśmie, znająca języki francuski i niemiecki, znajdzie posadę za odpowiednią pensją w towarzystwie okretowem. Przesłanie bez zarzutu i dobre branie warunkiem. Zgłosz. pod nr. 209 do adm. „Gaz. Gd.” (209)

Poszukuje się starszego służącego

z dobrymi świadectwami i dobrze poleconego, do Sopotu dla samotnego pana. Zpłoszenia uprasza się pod nr. 200.

Dziewczę do dziecka

na popołudniu przyjmie
W. Gańska
Tagnergasse 13 (192)

z maszynami poszukiwany jako współnik do eksploatacji większych terenów torfowych. 189

Zgłoszenia:
Kamieniec Pomorski pod Gdynią.

Masażystka, pielegniarka chorych, może się zająć gospodarstwem u jednej osoby. Władza językiem polskim, rosyjskim i niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje „Ruch” Kasz. Rynek 21 pod nr. 2058.

Reichshof-Palast

Wtwnorna winarnia z salą balową i eleganckim barem. Dyrekcja: STANISŁAW VOGL

Od

1

lutego

Wspaniałe
deklamacje
i giesty

Orkiestra
pałacowa
z solistami
kapelm. Steffi

Karnawałowy program artystyczny

Lisa Rotenburg i Romain Houbion tańce m. m.iczne, na turnieju przez Niemcy i Włochy przyjęte z oklaskami.

Mała Ingeborg, ulubienica publiczności, niezrównana tancerka groteskowa

Rudi Fernau Müllner, Spiewak mistrzowski i nastrojowy 211

PROLONGOWANO!

Ninon i Stello

Eleganckie tańce towarzyskie

Hedda Herrenfeld

Wesołe recytacje, najnowsze utwory

Na ogólne życzenie od 1 lutego

znów codziennie

o godz. 5-tej herbatka z tańcami z programem artystycznym.

Co wieczór

Reunion

pierwszorzędna muzyka balowa

Zamówienia na stoły przyjmuje się każdego czasu w biurze hotelowym.

Künstlerspiele

Hotel Danziger Hof

Dyr. Alex Braune Kierown. muzyk. Arkadi Flato

Priedel Reimers

tancerka

Büren

muzyk. kłown

Jusuda

japoński kuglarz

Felia Eriksen

szwed. prima baleryna

Walli Winter

selew i tancer

Lotte Kauer

przy fortepianie

Armin Seifers

tancerz stepowy

Fritz i Bobby Linck

tańce narodowe

najlepszy włoski artysta w błyskawicznym przeobrażaniu

Edith Hagedorn w scenie „1901 noc”

BONBONIERKA

Międzynarodowy ruch w barze

Arkadi Flato ze swoją orkiestrą.

Sprzedajemy hurtownie z tutejszego składu tranzytowego:

Ceylon, Indian, Java, Orange pekoy, China, Panyong i Moning-

Herbatę ostatniego zbioru

jak i prawdziwie rosyjskie mieszanki w opakowaniach 1/8-, 1/4- i 1/2-funtowych.

British Eastern Merchants Co. Ltd.
Danzig Branch, Hoptengasse 26/27.

Wypróbujcie Krajowe Hacele „PODKOWA”

Sosnowiec, Wiejska 5

Jeneralna Agentura Przemysłowo-Handlowa oraz Komisowy Dom Zleceń

Karol Szewczyński

Telefon 138-01

WARSZAWA

Trebacka 2 m. 3

Dostarcza w kraju i na eksport:

Szko okienne wszelkich gatunk. w.
Terpetyne, smołę drzewną, dziegieć.
Drzewo budowlane i opałowe.
Klepek dębowe i podkłady kolejowe.
Siemię lniane i mączkę kartoflaną,
Gesi żywe i bite — w ładunkach wagonowych i częstotowych.

Poszukuje do kupna:

Kalafonie francuską i amerykańską.
Mydło do prania zagraniczne.
Lój dla mydlarzy — chemikalje.

Solidne firmy proszone są o składanie ofert.

13

Ellerman's Oilson Line Ltd., Hull

Regularny ruch pasażerski pośpiesznymi parowcami
Gdańsk-Hull — Hull-Gdańsk 208

Pierwszorzędna kuchnia

par. „Kovno”

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowogopu w sobotę, dnia 3 lutego 1923 r.

O zgłaszanie pasażerów i frachtów uprasza:

Ellerman & Wilson, Lines Agency Coy. Ltd.

Telegramy: „Wilsons Danzig”

Gdańsk, Grosse Gerbergasse 11-12.

Telefon: 2849 i 6457.

Wspólnikiem czynnym

z 10,000,000, Marek niemieckich wstąpię do interesu Bankowego, Ex-Importowego, Reklamowego lub Fabrycznego i. pod. Posiadam kwalifikację i pierwszorzędne związki z zagranicą. Przyjmę Regrezentację przedsiębiorstw Krajowych lub Zagranicznych. — Oferty pod nr. 210 do adm. „Gaz. Gd.” (120)

Każdy kto chce stworzyć sobie źródło

zarobku przez fabrykację artykułów łatwy zbyt mających, zechce zwrócić się dołączysz na odpowiedź 1000 mk. do Bydgoszczy, Poczt. 3 Sędziwoj. (168)